

SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 20

Ks. Robert Gluchowski

Grzech i pokuta w pismach apostołskich

Nawrócenie przypieczętowane chrztem świętym dokonuje się w życiu chrześcijanina raz na zawsze. Jednak bolesnym doświadczeniem chrześcijan, już w Kościele apostołskim, jest ponowne popadnięcie w grzech. W takiej sytuacji pokuta jest znów konieczna, jeśli się chce, mimo wszystko, uczestniczyć w dobrach zbawienia.

Pisma apostołskie Nowego Testamentu przynoszą nam przykłady wezwań do pokuty. Piotr Apostoł zachęca na przykład Szymona Czarnoksiężnika do skruchy: „Odwróć się od swego grzechu i proś Pana, a może Ci odpuści” (Dz 8,22). W Liście św. Jakuba znajdujemy wezwanie skierowane do gorliwych chrześcijan, aby sprowadzali grzeszników z błędnej drogi: „Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i przesłoni liczne grzechy” (Jk 5,19). Paweł Apostoł natomiast raduje się na wiadomość, że Koryntianie okazali skruchę gdy Tytus przekazał im Pawłowe upomnienie: „A chociaż może i zasmuciłem was moim listem, to nie żałuję tego; nawet zresztą gdybym i żałował, widząc, że list ów nappełnił was na pewien czas smutkiem, to teraz raduję się - nie dlatego, żeście się zasmucili, ale żeście się zasmucili ku nawróceniu. Zasmuciliście się bowiem po Bożemu, tak iż nie ponieśliście przez nas żadnej szkody. Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się [potem] nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawia śmierć. To bowiem, że zasmuciliście się po Bożemu - jakąż wzbudziło w was gorliwość, obronę, oburzenie, bojaźń, tęsknotę, zapał i potrzebę wymierzenia kary! We wszystkim okazaliście się bez nagany” (2 Kor 7,8-10). Z drugiej strony, Paweł Apostoł martwi się, że może się okazać, iż niektórzy Koryntianie nie okażą skruchy i nie podejmą pokuty: „Oby mnie ponownie nie upokorzył wobec was Bóg mój, tak iżbym musiał opłakiwać wielu spośród tych, którzy popełniali przedtem grzechy i wcale się nie nawrócili z nieczy-

stości, rozpusty i rozwiązłości, której się dopuścili” (2 Kor 12,21). W 2 Tm Apostoł poleca swojemu ukochanemu uczniowi, aby karmił opornych, mając nadzieję, że Bóg udzieli im łaski skruchy: „A sługa Pana nie powinien się wdawać w kłótnie, ale [ma] być łagodnym względem wszystkich, skorym do nauczania, zrównoważonym. Powinien z łagodnością pouczać wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie do poznania prawdy i może oprzytomnieją i wyrwą się z siideł diabła, żywcem schwytani przez niego, zdani na wolę tamtego” (2 Tm 2,24-26). Wreszcie w listach do siedmiu Kościołów na początku Apokalipsy św. Jana znajdują się bardzo wyraźne wezwania do pokuty. Wezwania te każą się domyślać, że wierni owych Kościołów nie trwają już w pierwotnej gorliwości. „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i poprzednie czyny podejmij! (...) Dałem jej czas, by się mogła nawrócić, a ona nie chce się odwrócić od swojej rozpusty” (Ap 2,5.21). Nie mówiąc wyraźnie o sakramencie pokuty, teksty te pouczają, że pokuta rozumiana jako ciągle odwracanie się od grzechu, powinna zajmować właściwe miejsce w życiu chrześcijańskim.

Gdybyśmy jednak chcieli temat pokuty w pismach apostoelskich ująć całościowo, to trzeba pamiętać, że pokuta, nawrócenie nie jest celem samym w sobie. Pokuta jest po to, aby człowiek mógł powrócić do Boga, z którego rąk człowiek wyszedł. Ta idea porządkuje myślenie o pokucie w pismach apostoelskich. Tak na przykład po wprowadzeniu do Kościoła pierwszego poganina Korneliusza chrześcijanie jerozolimscy stwierdzają: „A więc i poganom udzielił Bóg łaski nawrócenia, aby żyli” (Dz 11,18).

O całej swojej apostoelskiej działalności Paweł Apostoł mówi, że jest ciągłym nawoływaniem do powrotu do Boga. W tym myśleniu Paweł zakłada prawdę o pierwotnym przebywaniu człowieka we władaniu Boga. Grzech natomiast sprawił, że człowiek od Boga się oddalił. W Pawłowych tekstach, w których znajdujemy wezwanie do nawrócenia występują zazwyczaj dwie formuły: „nawróćcie się do Boga” i „nawróćcie się do Pana”. Pierwsza z tych formuł pojawia się zazwyczaj przy wezwaniach skierowanych do pogan. Adresatami drugiej są Żydzi.

W owej drodze powrotu do Boga pierwszym krokiem jest odwrócenie się od zła. Przemawiając do Żydów po zesłaniu Ducha Świętego Piotr wołał: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzczi się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia” (Dz 2,38.40). Tak samo Piotr i Jan doradzali Szymonowi Czarnoksiężnikowi: „Odwróć się więc od swego grzechu” (Dz 8,22). Wielkie masowe nawrócenie czarnoksiężników w Efezie zostało przedstawione w następujący sposób: „Przychodziło też wielu wierzących, wyznając i ujawniając swoje uczynki. I wielu też z tych, co uprawiali magię, pozносиło księgi i paliło je wobec wszystkich” (Dz 19,18-19). Natomiast Paweł zachęca Rzymian do nawrócenia takimi słowami: „Odrzućmy więc

uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom” (Rz 13,12-14). Decyzja zerwania ze złem musi mieć konkretne życiowe przełożenie. Paweł wyraźnie nawiązuje do powszechnie znanych grzechów, które popełniali głównie poganie, ale niejednokrotnie pociągały również chrześcijan. Podobne zachęty znajdują się w Liście do Efezjan: „Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim - zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że - co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,21-24). Wszystko co grzeszne i występne zostało tu przyrównane do starej szaty, a sam akt nawrócenia to zdejmowanie z siebie starej szaty i przyodziewanie się w człowieka nowego. Kiedy indziej będzie Paweł mówił wręcz o przyodziewaniu się w Chrystusa. Podobne pouczenia znajdują się w Liście do Kolosan: „I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyzuciu się z ciała grzesznego” (2,11). „Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem” (3,5). Jeden z najbardziej wymownych tekstów znajdujemy w 1 Tes: „Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu” (1,9).

Pokuta a kara

Zdarzają się jednak wypadki, że grzesznik nie chce uznać swojej winy i nie przestaje grzeszyć. Przypadki tego rodzaju miały miejsce w dziejach pierwotnego Kościoła. Chrystus sam ubolewał wiele razy nad słabościami swoich apostołów, brakiem wiary, opieszałością. Publiczni grzesznicy sprawiali św. Pawłowi i całej gminie w Koryncie wiele bólu. O całych społecznościach pogrążonych w grzechach mówi także Apokalipsa.

Sam Chrystus wyposażył przełożonych pierwszych wspólnot chrześcijańskich we władzę udzielania napomnień oraz karania grzeszników, a nawet usuwania ich ze wspólnoty, gdyby nie okazywali żadnej skruchy (Mt 18,15-18). Natomiast postępowanie karne wobec grzeszników najdokładniej przedstawił św. Paweł w 1 Kor: „Ja zaś nieobecny wprawdzie ciałem, ale obecny duchem, już potępiłem, tak jakbym był wśród was, sprawcę owego przestępstwa. Przeto wy, zebrawszy się razem w imię

Pana naszego Jezusa, w łączności z duchem moim i z mocą Pana naszego Jezusa, wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa. Dlatego pisałem wam wówczas, byście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, w rzeczywistości jest rozpustnikiem, chciwcem, bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie siadajcie wspólnie do posiłku” (5,3-5.11). Wyrażenie „w imię Pana” wskazuje na nie tylko ziemski charakter sprawowanej władzy sędowniczej. Lecz tym, co uderza w powyższych słowach szczególnie, jest troska Apostoła o ostateczne losy grzesznika. Wszystko, cała procedura karna, nawet najbardziej surowa, ma ostatecznie zmierzać do tego, by przyjść z pomocą grzesznikowi, aby go ocalić. „Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz, żeby się grzesznik nawrócił i żył” (Ez 18,32). Co więcej, Apostoł zdaje się czuć osobiście nad tym, żeby gorliwość ludzi wymierzających karę winnym nie wzięła góry nad miłością bliźniego. Dlatego wydaje takie polecenie: „Niech już takiemu wystarczy kara, wymierzona przez większość spośród was. Raczej wypada teraz wybaczyć mu i podtrzymać go na duchu, aby nie popadł ów człowiek w rozpaczliwy smutek. Dlatego napominam was, abyście jego sprawę rozstrzygnęli z miłością” (2 Kor 2,6-8).

Bardzo surowo brzmiące polecenie: „wydajcie takiego szatanowi” w gruncie rzeczy oznacza nie co innego, jak tylko karę wyłączenia grzesznika ze wspólnoty. Kolei przez „zatracenie ciała” nie należy tu rozumieć śmierci fizycznej. Inaczej mówiąc, grzesznika wcale nie skazywano na karę śmierci. Chodziło raczej o zniszczenie w nim tego wszystkiego, co cielesne w grzesznym znaczeniu tego słowa, gdyż dopiero w takiej sytuacji można było mieć nadzieję na ocalenie ducha.

Nie zawsze jednak istnieje możliwość usunięcia grzesznika ze zdrowej społeczności. Wtedy należy się od niego odsunąć. Paweł Apostoł tak pisze do Tesaloniczan: „Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie według tradycji, którą przejęliście od nas. Jeżeli ktoś nie posłucha słów naszego listu, tego sobie zaznaczcie i nie obcujcie z nim, aby się zawstydził. A nie uważajcie go za nieprzyjaciela, lecz jak brata go napominajcie!” (2 Tes 3,6.14-15). Podobnie w Rz 16,17: „Proszę was jeszcze, bracia, strzeżcie się tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia przeciw nauce, którą otrzymaliście. Strońcie od nich!”. Ale ci grzesznicy też są nazywani braćmi i skoro tylko zejną ze złej drogi, znów wszyscy do nich się zbliżą.

Trosce o dobro jednostki, ukaranej na jakiś czas, towarzyszy troska o dobro duchowe całej wspólnoty, do czego św. Paweł robi aluzję w następujących słowach: „Wcale nie macie się czym chlubić! Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza?” (1 Kor 5,6). Tolerowanie grzesznika w zdrowej wspólnocie mogłoby się okazać fatalne w skutkach dla całej społeczności. Innymi słowy,

owa troska o dobra całej wspólnoty przy wymierzaniu kary jednostkom ukazuje eklezjologiczny charakter tych penitencjarnych praktyk.

Dwa przykłady kary jeszcze surowszej niż wyłączenie ze wspólnoty wiernych przytaczają Dzieje Apostolskie: jest to kara śmierci zesłana na Ananiasza i Safirę (Dz 5,1-11) oraz klątwa rzucona na Szymona Czarnoksiężnika (8,18-24). Wykroczenie Ananiasza i Safiry, jakkolwiek pojmowałoby się sens całego opowiadania, polegało na ich dobrowolnym odłączeniu się od Boga. Jak mówi tekst, pozwolili zamieszkać szatanowi w swoich sercach (5,3). Sami dobrowolnie odwrócili się od Boga. Klątwa na Szymona Czarnoksiężnika spadła za to, że jego serce nie było prawe wobec Boga. Ponieważ wszystko, co planował Szymon, znajdowało się tylko w sferze planów, istniała możliwość darowania tego grzechu: „Proś Pana, a może ci odpuści Twój zamiar” (8,22).

Nie od razu też należało uciekać się do wydawania wyroków potępienia. Paweł Apostoł doradza: „Bracia, a gdyby komu przydarzył się jaki upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę” (Ga 6,1).

W 1 Tm 1,19-20 czytamy: „Niektórzy odrzuciwszy je [proroctwa] ulegli rozbiciu we wierze; do nich należy Hymenajos i Aleksander, których przekazałem szatanowi, ażeby się oduczyli bluźnić”. Wyrok brzmi, co prawda surowo, ale kara ma charakter wyraźnie czasowy i leczniczy: „żeby się oduczyli bluźnić”. Podobnie brzmi polecenie z 2 Tm 2,25-26: „z łagodnością pouczaj wrogo usposobionych, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie do poznania prawdy i może oprzytomnieją i wyrwą się z siodeł diabła, żywcem schwytani przez niego, zdani na wolę tamtego”.

Tak więc widzimy, że stosowana w pierwotnym Kościele kara wyłączenia ze wspólnoty wobec zatwardziałych grzeszników ma spełniać funkcje z jednej strony profilaktyczne wobec tych, którzy nie upadli i skłaniające do pokuty i nawrócenia tych, którzy zgrzeszyli. Pan Jezus mówi: „Jeśli nie będziecie pokutować wszyscy podobnie zginiecie” (Łk 13,3). Nie jest najwznioślejsza motywacja do nawrócenia, ale w odniesieniu do niektórych ludzi skuteczna. Skoro nie odczuwają tęsknoty za Bogiem, niech ich odstrasza od złego przynajmniej wizja kary.

Pytanie: Jakie imiona nosiło małżeństwo ukarane śmiercią w piątym rozdziale Dziejów Apostolskich?